

# Ignacy Dec

---

## Z chlubnej przeszłości w służebną przyszłość

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/2, 243-245

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Z Ż Y C I A F A K U L T E T U

---

## Z chlubnej przeszłości w służebną przyszłość

(Fragment mowy rektorskiej wygłoszonej podczas inauguracji roku akademickiego 1997/98 na PFT i w MWSD we Wrocławiu – 8 X 1997)

Inauguracja roku to początek pewnej drogi. Możemy się zapytać, co powinniśmy zrobić, żeby dobrze wystartować i osiągnąć zamierzone cele. Gdy ruszamy samochodem, patrzymy nie tylko przed siebie, ale spoglądamy także w lusterko wsteczne, by zobaczyć, jak wygląda droga za nami. Gdy wyruszamy w nowy rok akademicki, wyglądamy przed siebie, uświadamiamy sobie cele, do których zmierzamy, określamy stojące przed nami zadania, ale oglądamy się także wstecz na przebytą drogę.

Droga za nami w tej uczelni jest już długa. Mając na uwadze tradycję Seminarium Duchownego, rozpoczęła się ona 432 lata temu. Ostatnie 50 lat tej drogi należą już do wielu z nas. Seminarium inauguruje dziś 51. rok pracy po wojnie, zaś odnowiony Fakultet Teologiczny rozpoczyna 30. rok akademicki. Przywołujemy dziś do jubileuszowego apelu naszych wielkich poprzedników, którzy tu we Wrocławiu po wojnie zabiegali o akademicką teologię, o mądre kształcenie i wychowywanie adeptów do kapłaństwa oraz o dokształcanie duchowieństwa. Wspominamy ks. infułata Karola Milika, pierwszego po wojnie rządząc diecezji, który zorganizował po wojnie w nowych warunkach seminarium duchowne i przeprowadził dokładnie 50 lat temu pierwszą inaugurację. Wspominamy kard. Bolesława Kominka i bpa Pawła Latuska, którzy wyprosili u Stolicy Apostolskiej restaurację Wydziału Teologicznego zlikwidowanego po wojnie na Uniwersytecie Wrocławskim. Ich ofiarne wysiłki są świadectwem, że Kościół nigdy nie pogodził się z faktem jednostronnej i niesprawiedliwej likwidacji Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Robił wszystko, aby środowisko uniwersyteckie Wrocławia nie było pozbawione akademickiego studium teologii. W godzinie dzisiejszego jubileuszu dziękujemy Bogu za przebyty czas, za to, że pozwolił nam nie tylko obronić ciągle nękane różnymi szykanami ze strony komunistów Seminarium Duchowne, ale ubrać studium teologii w szatę akademicką na Papieskim Fakultecie Teologicznym. Dziękujemy za wspaniałych biskupów, kapłanów a także za świeckich teologów, którzy kształcili się i formowali w naszej uczelni. Patrząc dziś z perspektywy pięćdziesięciu lat na pracę Kościoła na Dolnym Śląsku, na rolę Kościoła w integracji Ziemi Zachodnich i Północnych, pragnę powtórzyć słowa wypowiedziane już na poprzednich inauguracjach, że polska racja stanu domaga się tego, aby tu we Wrocławiu była dobra akademicka teologia. Nie jesteśmy dla nikogo konkurentami. Nikomu nie chcemy zabierać chleba. Nie żądamy dla siebie przywilejów. Chcemy wносить nasz teologiczny wkład w rozwój nauki i kultury polskiej. Naszą dobrą, rzetelną i odpowiedzialną działalnością, chcemy potwierdzać prawo do obecności uczelni teologicznej w krajobrazie akademickim Dolnego Śląska. Powtarzam także moje głębokie przekonanie, które podziela wielu pracowni-

ków naukowo-dydaktycznych naszego środowiska, że teologia wrocławska winna powrócić w strukturę Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie było od początku jej właściwe miejsce, albo – gdyby okazało się to niemożliwe – Fakultet nasz winien się przeobrazić się w akademię kilkuwydziałową i zapewnić sobie finansowanie na wzór KUL-u i PAT-u.

Poprzez wyrażenie tej deklaracji przeszliśmy zarazem z przeszłości do teraźniejszości i przyszłości. Na progu roku akademickiego wracamy do podstawowych pytań: Jakie zadania czekają na nas? Co będziemy czynić dla Kościoła na Dolnym Śląsku, dla naszej Archidiecezji? Co mamy do zaproponowania środowisku naukowemu naszego miasta? Jakie będzie nasze wiano, które będziemy składać w darze polskiej kulturze?

Papieski Fakultet Teologiczny złączony z naszym seminarium duchownym, będzie nadal karmił naszych alumnów i studentów świeckich zdrową doktryną teologiczną. Jest to teologia uprawiana według wymogów współczesnej metodologii nauk, teologia bazująca na najnowszych zdobyczach nauk biblijnych, oparta na zdrowym doświadczeniu historycznym, zwłaszcza patrystycznym. Jest to teologia, stosująca odpowiednie narzędzia z dawnej i nowej filozofii, teologia, reagująca na dramaty i problemy dzisiejszego świata i człowieka, teologia, aprobowana przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Nie chcemy uprawiać teologii nowinkarskiej, dziennikarskiej, sensacyjnej, do której na Zachodzie dopingują ludzie nieżyczliwi Kościołowi. Chcemy uprawiać teologię zdrową, teologię krzyża, teologię naszego odkupienia, powiązana z teologią zmartwychwstania.

Uczelnia nasza służyć będzie nadal Kościołowi na Dolnym Śląsku w dziedzinie dokształcania duchowieństwa i laikatu nie tylko przez prowadzenie zajęć dydaktycznych na Fakultecie, ale przez sympozja i publikacje o charakterze nie tylko ściśle teologicznym, a i popularnym, będzie służyć naszym duszpasterzom pomocami pastoralnymi. W naszych sympozjach i publikacjach uwzględniamy zawsze program duszpasterski Kościoła w Polsce na poszczególne lata przygotowywania się do Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa.

Co mamy do zaoferowania środowisku naukowemu naszego miasta? Mamy do zaoferowania – jak sądzę – dwie rzeczy. Po pierwsze: w naszych badaniach naukowych i działalności naukowo-dydaktycznej staramy się uwrażliwiać na wymogi etyczne, którym podlega świat nauki, przede wszystkim ludzkie. To przede wszystkim nasza uczelnia przypomina o etycznej odpowiedzialności każdego uczonego za jego działalność naukową. Nie wystarczy dziś w nauce troska o logiczną, formalną poprawność procesu myślenia. Czynności uczonego powinny być włączone w klimat jego cnót moralnych takich jak: pokora, uczciwość, wierność prawdzie, troska o człowieka. Jeśli taka symbioza nie zachodzi, osłabia się tak bardzo potrzebna więź między prawdą i dobrem. Dochodzą wtedy do głosu postawy utylitarne, które stanowią zagrożenie nie tylko dla nauki, ale wprost dla człowieka i dla społeczeństwa. Ofiarą takiego podejścia pada sam człowiek.

Po drugie, Uczelnia nasza zdolna jest dać – jak sądzę – naszemu środowisku naukowemu integralną koncepcję osoby ludzkiej. Na taką uniwersalistyczną koncepcję osoby jest zapotrzebowanie w każdej dyscyplinie naukowej; nie tylko w humanistyce, przyrodznawstwie, medycynie, ekonomii, w polityce, czy rolnictwie, ale także, w naukach technicznych i dyscyplinach artystycznych. Dzisiejszej nauce i kulturze potrzebny jest prawdziwy, adekwatny, integralny obraz człowieka.

Przemawiając w tym roku w dniu 8 czerwca w Kolegiacie św. Anny w Krakowie do rektorów wyższych uczelni, Jan Paweł II powiedział m. in.: „Wielki spór o człowieka u nas

w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił”. Papież przypomniał także, że zdeformowana lub niepełna wizja człowieka sprawia, iż nauka przemienia się łatwo z dobrodziejstwa w poważne zagrożenie dla człowieka. Papież wypowiedział to stwierdzenie na bazie dzisiejszego doświadczenia. W wielu przypadkach człowiek z podmiotu staje się dziś przedmiotem a nawet „surowcem”. Staje się po prostu ofiarą swoich badań i wynalazków. Jeśli przypomnimy sobie, że większość wynalazków naukowych znajdowała swoje zastosowanie najpierw na wojnach, jeśli za prawdziwą przyjmiemy informację, że dziś prawie 50 % naukowców pracuje w celach militarnych, to wołanie Jana Pawła II o humanizację nauki wydaje się być szczególnie ważne.

Jest więc dzisiejszej nauce i kulturze potrzebny integralny obraz człowieka, obraz który wyrasta nie tylko z wycinkowego eksperymentu medycznego, psychologicznego czy socjologicznego, ale wizja osoby ludzkiej wylaniająca się z integralnego doświadczenia antropologicznego, oświetlona mądrością przyniesioną przez Boże Objawienie.

Ten właśnie integralny obraz człowieka namalowany pędzlem Syna Bożego, podretuszowany talentem wielkich myślicieli zdrowej nauki europejskiej, miłośników prawdziwej mądrości, jest przedmiotem naszej refleksji naukowej i naszej kontemplacji modlitewnej tu w murach tej uczelni. To z murów tej uczelni rozchodzi się wołanie o wspólne, odpowiedzialne poszukiwanie prawdy, o zamianę prawdy w dobro, o czynienie prawdy w miłości, o zwyciężanie zła dobrem. To jest właśnie to, co chcemy nadal czynić, żywiąc przekonanie, że jest to bardzo potrzebne dzisiejszej nauce i kulturze, dzisiejszemu człowiekowi i społeczeństwu, Kościołowi i Narodowi.

Obudzając dziś, na starcie inauguracyjnym, taką świadomość, z nadzieją i odwagą wyruszamy w przyszłość, w nowy rok akademicki, ufni w pomoc Bożą i wstawiennictwo naszych wypróbowanych niebieskich przyjaciół, patronów.

W postawie wiary, nadziei i miłości przed obliczem Pana wieków, w obecności tak dostojnych i drogich nam gości, w duchowej więzi z całą naszą społecznością akademicką, ogłaszam rok akademicki 1997/98 w Papieskim Fakultecie Teologicznym i w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu za otwarty. *Quod felix, faustum, bonum, fortunatumque sit!*

ks. Ignacy Dec

## Zaślubiny z nauką

(Fragment przemówienia do nowokreowanych doktorów w czasie uroczystości promocji doktorskich na PFT – 14 XI 1997 r. – w Święto Nauki we Wrocławiu)

Na dzień uroczystej promocji doktorskich wybraliśmy szczególny dzień. Jest to dzień Święta Nauki we Wrocławiu. Dzień ten jest obchodzony w naszym mieście od wielu już lat. Jest obchodzony w połowie bieżącego miesiąca z tej racji, iż 15 listopada 1945 r. prof. Ludwik Hirszfeld i prof. Kazimierz Idaszewski wygłosili pierwsze po wojnie inauguracyjne wykłady we Wrocławiu: Prof. Hirszfeld na Uniwersytecie, prof. Idaszewski na Politechnice. Jest to także dzień, w którym Kościół w swojej liturgii wspomina św. Alberta Wielkie-